Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 29 listopada 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 273 (1022)

Zwycięstwo idei krajowej.

A więc słowo stało się ciałem. Onegdaj na kongresie organizacyj ludowych Ziem Litewsko-Białoruskich, jak „Wyzwolenia", „Stronnictwa Chłopskiego", „Związku Drobnych Rolników" i „Białoruskiej Partji Radykalnej" doszło ostatecznie do utworzenia na jak najszerszych podstawach jednego wielkiego Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko-Białoruskich „Zjednoczenia". Około tysiąca delegatów z województwa wileńskiego i nowogródzkiego stanęło wyraźnie na stanowisku krajowem, odżegnywując się zdecydowanie od dotychczasowych, zgubnych dla tego kraju metod, które przez bezwzględne podporządkowywanie naszych interesów tendencjom centralistycznym, sprowadziły go na niebezpieczną drogę, z której już nie było żadnego wyjścia. Kraj nasz na skutek siedmioletniej w nim centralistycznej polityki dosłownie dusi się. W dziedzinie gospodarczej, a szczególnie oświatowej i narodowościowej, mimo, że rząd Marszałka Piłsudskiego stara się tu wprowadzać pewne racjonalne przemiany panuje dotychczas jeszcze taki chaos, takie zapoznawanie specyficznych warunków naszych, że całokształt naszego życia zepchnięty został na jakiś ślepy tor, na którym o jakimś większym rozmachu, szerszej inicjatywie mowy być nie może.

Onegdajsze więc wypowiedzenie się tysiąca delegatów ludu Ziem Litewsko-Białoruskich za stanowiskiem krajowem, za utworzeniem Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko Białoruskich „Zjednoczenie", jest więc ostatecznem położeniem kresu temu wszystkiemu co było dotychczas, jest równocześnie dostatecznie sprecyzowaną zawartą w zapadłej rezolucji kongresu formułą dążeń naszych, że *„losy naszego ludowego ruchu, jak i losy naszego kraju powinniśmy rozwiązywać sami. W swe własne spracowane ręce powinniśmy wziąć ster naszego krajowego ludowego życia"*. I nic tu nie pomogły obstrukcje — centrali „Wyzwolenia", które pomimo wszystko dotychczas jeszcze nie nauczone smutnemi doświadczeniami przeciwstawia się zdrowemu, odrodzeńczemu ruchowi życia politycznego Ziem Litewsko-Białoruskich, nic nie pomogły pobożne życzenia naszych domorosłych monarchistów, którzy niedalej, jak przed kilkoma dniami nazywali ruch krajowy bluffem nie dopięły pozatem swego celu pewne niepowołane czynniki, które nietylko do nowobudzącego się życia zamierzały wprowadzić ferment i destrukcję, ale nawet po kongresie rozpuszczały omijające się z istotną prawdą i bezsensowne plotki. Blok krajowy stał się faktem. Powstało Krajowe Stronnictwo Ludowe Z. L.-B. Zjednoczenie, słusznie tak przezwane, bo zjednoczyło ono naprawdę pod wspólnym sztandarem cały lud bez różnicy na wyznanie i narodowość. Między tymi bowiem, których głosami zapadła rezolucja o utworzeniu tego stronnictwa byli nietylko Polacy, ale i Białorusini (katolicy i prawosławni), oraz Litwini. Konsolidacja więc ruchu krajowego nastąpiła na najszerszej płaszczyźnie, bo obejmującej cały prawie lud polsko-litewsko-białoruski, który, jak niegdyś, szedł pospołu przez dole i niedole, tak i teraz postanowił ręka w rękę, całą ławą, pod krajowym sztandarem iść ku lepszej przyszłości.

Co prawda przyznajemy, że narazie — nie mówiąc już o Litwinach — nie cały naród białoruski stanął na stanowisku krajowem. Jak w każdem społeczeństwie, tak i wśród Białorusinów nurtują różne kierunki polityczne, w wielu wypadkach wzajem się zwalczające, a nawet wykluczające. Nie zrażamy się tem jednak uważając, iż to, co w kierunku krajowości uczyniono dotychczas, a co szczególnie realne kształty przybrało na onegdajszym zjeździe jest tylko pierwszym kamieniem, rzuconym pod gmach braterskiego współżycia mas ludowych, jakie już w najbliższej przyszłości musi na ziemiach naszych wszechwładnie zapanować. Bo powtarzamy tu jeszcze raz z naciskiem, że między narodami, kraj nasz zamieszkującymi, niema nic, poza językami, coby je dzieliło, a i kwestja językowa może być łatwo załatwiona ku powszechnej zgodzie wtedy, gdy my sami będziemy decydowali o losach naszych.

Za przykładem więc Białoruskiej Partji Radykalnej, która bez żadnych zastrzeżeń stanęła pod krajowym sztandarem muszą pójść inne ugrupowania białoruskie. Tego bowiem domaga się ich najżywotniejszy interes narodowy, tego domaga się dobro wspólnego nam wszystkim litewsko-białoruskiego kraju. Nikt nam naszej przyszłości nie wywalczy. Lepsze jutro dla ziem naszych nie nadejdzie samo. Trzeba o nie walczyć. Walkę tę podjął onegdajszy kongres delegatów Ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej tworząc Krajowe Stronnictwo Ludowe Z L B. „Zjednoczenie". Zaich przykładem pójdzie niebawem reszta ziem, ciążącym pod każdym względem do Wilna.

Wytworzy się wtedy na terenie całej północno-wschodniej połaci Rzeczypospolitej jeden wielki krajowy front, twarzą zwrócony ku swemu historycznemu, kulturalnemu gospodarczemu ośrodkowi Wilnu— przyszłej stolicy autonomicznych Ziem Północno-Wschodnich. Dlatego więc solidaryzując się z entuzjazmem kongresu niedzielnego wznosimy okrzyk:

Niech żyje Krajowe Stronnictwo Ludowe Ziem Litewsko-Białoruskich „Zjednoczenie". Niech łączy ono polskie, białoruskie i litewskie masy pod swoim sztandarem, na którym wola narodów ziem litewsko-białoruskich napisała: *krajowa władza ludowa, wszystka ziemia miejscowemu włościaństwu i braterstwo narodów.*

lit.

Ciągle o ks. Karolu.

PARYŻ, 27.XI. (Pat). W Paryżu i zagranicą obiegały pogłoski, iż były następca tronu rumuńskiego ks. Karol miał w związku z konferencją odbytą wczoraj ze swymi zwolennikami wyrzec się ostatecznie swych praw do tronu. Agencja Havasa dowiaduje się z dobrego źródła, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości. Nie wydaje się jednak, aby stanowisko księcia określone przez niego samego w niedawnym wywiadzie z przedstawicielem agencji Havasa miało ulec zmianie w związku ze śmiercią Bratianu. Książe zaprzeczył wówczas z całą energją pogłoskom o rzekomej swej akcji, zmierzającej do objęcia tronu i tak samo dzisiai, jak i poprzednio w interesach księcia leży oczekiwanie dalszego rozwoju wypadków i niepodejmowanie jakichkolwiek awanturniczych przedsięwzięć.

Turecki pomnik zwycięstwa.

ANGORA, 27 XI (Pat). Wczoraj w Angorze odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika zwycięstwa w obecności członków rządu, korpusu dyplomatycznego, deputowanych, żołnierzy i uczniów oraz tłumów publiczności. Główną postacią pomnika jest Mustafa-Kemal-Pasza, stojący na piedestale, jako symbol zwycięskiej walki o niezależność oraz wspaniałej rewolucji narodu tureckiego. Cała uroczystość odbyła się w nastroju podniosłym.

Wiadomości polityczne.

(Tel od wł. kor. z Warszawy).

Obecnie bawią w Warszawie w sprawach służbowych wojewodowie: stanisławowski dr. Morawski, kielecki Korsak, śląski dr. Grażyński i poleski Krahelski.

Nowomianowany wojewoda białostocki Kirst objął z dniem 28 b. m. urzędowanie.

Nota rządu polskiego w sprawie stosunków z Litwą.

Dotychczasowy niebezpieczny stan nie da się dłużej utrzymać.

WARSZAWA, 28.XI. (Pat.) W dniu dzisiejszym została przesłana rządom państw, z któremi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne następująca nota rządu polskiego:

„Na skutek przesłanej do Sekretarjatu Ligi Narodów, powołującej się na art. 11-ty paktu skargi rządu litewskiego na rząd polski, sprawa stosunków polsko-litewskich znalazła się na porządku dziennym, mającego się odbyć niebawem posiedzenia Rady Ligi. Wobec powyższego rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swoje stanowisko w sprawie stosunków między obydwoma krajami.

Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej Republiki Litewskiej. Jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich. Pragnienia rządu polskiego stale spotykały się z kategoryczną odmową wszystkich rządów Litwy, które dziś tak, jak i dawniej twierdzą, że ich kraj znajduje się w stanie wojny z Polską. Zdaniem rządu polskiego taki stan rzeczy, brzemienny w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów, nie da się dalej utrzymać.

Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja świata zrozumieją jego stanowisko i użyją wszystkich środków będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojny spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego".

Rozpaczliwe położenie Waldemarasa.

RYGA. (Tel. wł.) Z Rygi donoszą, że przesilenie na Litwie dochodzi do punktu kulminacyjnego. Przez całą ubiegłą noc Waldemaras prowadził z centralnymi zarządami wszystkich stronnictw litewskich narady, mające na celu znalezienie dróg umożliwiających Litwie wyjście z obecnej trudnej sytuacji. Wynikiem tych narad była konferencja, która odbyła się następnie między Waldemarasem, a partją chrześcijańsko-demokratyczną, w sprawie wstąpienia tej partji do rządu. Jak słychać w najbliższych godzinach wszystkie stronnictwa wręczą Waldemarasowi ultymatum, do którego przyłączą się również wyżsi oficerowie. Ultymatum domagać się będzie niezwłocznej reorganizacji rządu. Dalej komunikują, że posłowie angielski i francuski wyjechali automobilem z Kowna, udając się do Wilna.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 28 XI. (Pat). Dzisiaj sekretarz p. prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilichowski złożył w prezydjum obu Izb parlamentu zarządzenie następującej treści:

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu.

Na podstawie art. 26, ust. I, w związku z art. 36, ust. 2 Konstytucji, rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane.

Warszawa, d. 28 listopada 1927.

podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) *Ignacy Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów
(—) *Józef Piłsudski.*

Wyrok druzgocący pos. Korfantego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Sąd marszałkowski w składzie pos. Thugutta, jako przewodniczącego i posłów Pragiera i Leona Żółtowskiego jako sędziów w sprawie posła Korfantego wyniósł następujące orzeczenie:

Na najważniejszy zarzut, czy pos. Korfanty pobierał subsydja od jakichkolwiek organizacyj niezgodnie z charakterem posła i publicysty polskiego sąd oświadcza: że poseł Wojciech Korfanty otrzymał od górnośląskiego związku górniczo hutniczego, względnie od „Fiducji" w czasie od 1 lipca 1922 r. na kupno drukarni polskiej w Warszawie, na dziennik „Rzeczpospolita", na pokrycie deficytu dziennika „Rzeczpospolita" ogółem 2.157.638 zł. 47 gr. W listopadzie roku 1926 otrzymał dodatkowo na te same cele od tego związku 62.452 zł. Pierwszego stycznia 1927 r. drukowano „Rzeczpospolitę", będącą podówczas własnością posła Korfantego, bezpłatnie w drukarni polskiej. Na dziennik „Polonia" wypłacał tenże związek pos. Korfantemu od grudnia roku 1925 do listopada 1926 r. przeciętnie 20 tys. miesięcznie.

Sąd marszałkowski po rozważeniu i zaopinjowaniu powyższych zarzutów orzekł, że pobieranie subsydjów od górnośląskiego związku górniczo hutniczego przez pos. Korfantego w okolicznościach, w jakich to czynił, nie licowało z godnością posła i publicysty.

Na trzeci zarzut, czy pos. Korfanty, jako prezes Rady Nadzorczej B-ku Śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru— Sąd, zważywszy wszystkie okoliczności, orzekł, że postępowanie posła Korfantego, jako prezesa Rady Nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobrymi obyczajami.

Orzeczenie sądu marszałkowskiego pos. Thugutt wręczył o godz. 11-ej zarówno oskarżonemu posłowi Wojciechowi Korfantemu, jak również marszałkowi Sejmu, panu Ratajowi.

Blok mniejszości narodowych stał się faktem.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

27 i 28 b. m. odbywały się narady przedstawicieli Ukraińców, Żydów, Białorusinów, Niemców i Litwinów. Na naradach tych po uzgodnieniu wniosków, wysuniętych na poprzednich posiedzeniach, uchwalono utworzyć blok wyborczy mniejszości narod. do przyszłego Sejmu i Senatu.

Znamienne głosy francuskie o polsko-litewskim konflikcie.

PARYŻ, 28 XI (Pat). W prasie francuskiej w dalszym ciągu ukazują się liczne komentarze w kwestji noty sowieckiej do Polski. „Temps" wykazuje błąd Rosji, która zapomina, że właśnie Litwa sprzeciwia się wznowieniu wszelkich normalnych stosunków z Polską, pozostając z nią według własnego oświadczenia na stopie wojennej, wówczas gdy najżywotniejsze jej interesy pod względem politycznym i gospodarczym wymagają wznowienia opartych na wzajemnym zaufaniu stosunków między obu krajami.

Obecne posunięcie Sowietów—kończy „Temps"—uważać należy za manewr mający na celu wytworzenie życzliwej atmosfery dla roli, którą Litwinow zamierza odegrać w przyszłym tygodniu w Genewie. „Journal des Debats" pisze: Wiadomo każdemu, że gdy Sowiety pozornie piętnują wojnę między narodami, w rzeczywistości usiłują wszędzie wsnieść wojnę domową uzurpując sobie niesłusznie rolę protektora Litwy, gdyż z nią bezpośrednio nie sąsiadują.

Wojna nie może z tego wyniknąć, chociaż możliwe, że wrazie wyprawy na Kowno emigrantów litewskich, przebywających obecnie w Wilnie, rząd moskiewski wystąpi z tego powodu z pretensjami przeciw Polsce, gdyż reakcjonista Waldemaras zawarł sojusz z Moskwą komunistyczną. Briand i Chamberlain winni się porozumieć co do sposobu postawienia kwestji w Genewie, a obecność przedstawicieli Sowietów: Litwinowa i Łunaczarskiego powinna dać możność powzięcia decyzji w kwestji ogólnej sytuacji nad Bałtykiem.

„Victoire" oświadcza: „Ładny pokój— jakgdyby nie dość było Bałkanów. Musimy teraz mieć się na baczności przed tą drugą prochownią, którą naładował materjałem wybuchowym traktat wersalski, tworząc państwo polskie przy pomocy połowicznych środków. Należało je odbudować na mocnych fundamentach, dając mu obszerną granicę morską i wcielając w nie całe Prusy Wschodnie. Uniknęłoby się tym sposobem korytarza pomorskiego. Należało tembardziej wcielić do Polski Litwę, która stanowiła z nią przez tyle wieków jedną całość. Ponieważ tego nie uczyniono, widzimy dzisiaj Rosję bolszewicką, mówiącą tym samym językiem, co Rosja carska. Dowodzi tu najlepiej, że nędzne państwo litewskie, które nie zgodziło się połączyć węzłami federacji ze starszą swą siostrą Polską nie może inaczej egzystować, jak na łasce Rosji i to do dnia, gdy tej ostatniej się spodoba siłą znowu ją połknąć. „W tym samym dzienniku Georges Bienaime streściwszy dzieje prób zbliżenia między Polską a Litwą, które to próby tak uporczywie są zwalczane przez Rosję i Niemcy, oświadcza: „Skoro tylko Polska przez swą politykę pełną sprawiedliwości i życzliwości okazuje się w możności zdobyć przyjaźń któregokolwiek ze swoich sąsiadów, widzimy natychmiast, jak i Berlin i Moskwa powracają do dawnej zmowy Fryderyka i Katarzyny".

„Populaire" również poddaje ostrej krytyce treść noty sowieckiej. „Ere Nouvelle" oświadcza: „Trudno sobie wyobrazić, aby tak drobne państwo jak Litwa mogła nas razić na niebezpieczeństwo pokój światowy. Wydaje się paradoksem, aby Waldemaras był w stanie stawić czoła Briandowi i aby gabinet kowieński, nie mający więcej znaczenja niż zwykła prefektura, zdolny był zachwiać w swych posadach rezultaty dzieła locarneńskiego".

Ucieczka policjanta litewskiego z koniem do Polski.

W tych dniach w okolicach Turmont patrol polskiej straży granicznej zauważył jeźdźca, który przekroczył granicę z Litwy do Polski Na okrzyk patrolu nieznajomy skierował się w stronę naszego oddziału.

Zatrzymany okazał się policjantem litewskim, który wraz z koniem uciekł z Litwy do Polski.

Policjanta litewskiego skierowano do najbliższej strażnicy. W parę dni później na odcinek granicy polsko-litewskiej przybył lejtenant litewski, domagając się wydania policjanta.

Wobec tego, iż przybyły do Polski policjant litewski oświadczył, iż pragnie pozostać w Polsce, gdyż ze względów natury politycznej grozi mu na Litwie surowa kara, władze polskie odmówiły wydania go straży litewskiej.

Historyczny dzień.

Utworzenie Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko-białoruskich „Zjednoczenie"

W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 12 w Sali Krengla przy ul. Ludwisarskiej odbył się Kongres delegatów „Stronnictwa Chłopskiego" i „Wyzwolenia".

Na zjazd przybyło przeszło 250 delegatów ze wszystkich powiatów województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Z ramienia zarządu głównego „Stronnictwa Chłopskiego" przybyli na zjazd posłowie Waleron i Polakiewicz.

Celem Kongresu było zjednoczenie ruchu ludowego na terenie ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i utworzenia Wielkiego Krajowego Stronnictwa Ludowego, któreby w ramach swych łączyło wszystkich tych bez względu na narodowość, którym dobro ludu naszego i kraju leży na sercu.

Wyrazem tych dążeń była odezwa, którą inicjatorzy zjazdu wydali na ten dzień uroczysty, a która stwierdza, iż „Na kongresie tym potwierdzimy nasze braterstwo i naszą solidarność". Zgodnie pod jednym sztandarem winni stanąć obok siebie Białorusin, Polak i Litwin, stwierdzając tem, iż wszyscy jednako kochają kraj swój rodzinny — ziemię, która nas wykarmiła i żywi, niema różnic narodowościowych tam, gdzie chodzi o jedną wielką sprawę ludową". I nie omylono się. Inicjatywa nie poszła na marne, cel został osiągnięty.

Zjazd zagaił poseł Wędziagolski, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem nawoływał do połączenia się w imię wspólnej sprawy w jedno wielkie Krajowe Stronnictwo Ludowe, gdyż tylko w jedności siła.

Po przemówieniu posła Wędziagolskiego, wybrano prezydjum kongresu, do którego weszli: mecenas Mieczysław Raczkiewicz, p. Żukowski (delegat pow. postawskiego), inż. Mikułowski (del. województwa nowogródzkiego), i poseł Dubrowik.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Wyzwolenia mec. Raczkiewicz który podkreślił, iż dotychczasowa centralistyczna polityka prowadzona przez poszczególne stronnictwa okazała się zgubną w swych skutkach. O losie naszego kraju muszą decydować tylko jego mieszkańcy. W tym też celu zwołany został dzisiejszy zjazd. Na nim więc wszyscy tego kraju mieszkańcy bez różnicy narodowości i wyznania muszą się w tym kierunku wypowiedzieć.

Na wniosek mówcy zjazd wyłonił dwie delegacje, które w imieniu zjednoczonych stronnictw: Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia, udały się do obradujących w tym czasie zjazdów: Związku Drobnych Rolników i Białoruskiej Partji Radykalnej, aby je zaprosić do przystąpienia do Kr. Str. Ludowego Ziem Lit. Białoruskich.

Następnie przemawiał p. Mikułowski, zaznaczając, iż partyjnictwo przyniosło wiele szkód ruchowi ludowemu, tamując rozwój gospodarczy i kulturalny tutejszego kraju.

W tym samym duchu przemawiał również pos. Dubrowik. W chwili, kiedy kończy swe przemówienie pos. Dubrowik na salę wchodzą delegaci Białoruskiej Radykalnej Partji z Fr. Umiastowskim na czele, których witał przemówieniem w języku białoruskim p. Żukowski wyrażając radość, iż w szeregach Krajowego Stronnictwa Ludowego stoją i Białorusini, stanowiący bodajże największy procent ludności Ziem Litewsko-Białoruskich.

Odpowiedział powołany już przeitem z p. Ciawłowskim do prezydjum p. Umiastowski. Po nim zabrał głos p. Ciawłowski (del. pow. baranowickiego), nawołując do zgody, jedności narodowej i do stanięcia pod sztandarem Krajowego Stronnictwa Ludowego.

Po przerwie zjawiają się ze sztandarem i emblematami dawnego „Odrodzenia" delegaci Związku Drobnych Rolników Ziem Wschodnich w liczbie kilkuset osób szczelnie zapełniając olbrzymią salę. W imieniu ich pos. Helman zgłosił akces do Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko-Białoruskich.

Następnie na wniosek mec. Raczkiewicza powołano na przewodniczącego złączonych partyj w jedno Krajowe Stronnictwo Ludowe Ziem Litewsko-Białoruskich, szermierza idei krajowości i konsolidacji ruchu ludowego na ziemiach północno-wschodnich mec. Abramowicza co zostało przyjęte hucznemi oklaskami.

Mec. Abramowicz dziękując za wielki zaszczyt, przewodniczenia połączonym stronnictwom ludowym zaznaczył, iż idea takiego połączenia nie jest nową. Już przed wojną pod krwawemi rządami zaborcy łączyli się Polak, Białorusin, Litwin i zgodnie ramię przy ramieniu walczyli z uciskiem. To, do czego nie doprowadził rząd carski, podburzając jednych przeciwko drugim a co nie udało się również i Niemcom, zrobili szowiniści, którzy wszczepili w masy wzajemną nienawiść, która nabrała szczególnego wyrazu w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

A przecież do macierzystego języka ma prawo każdy czy to Białorusin, Polak czy też Litwin (brawa). Przed wojną wspólnie z obecnym na sali prezesem Białoruskiej Partyi Radykalnej p. Umiastowskim walczyliśmy z uciskiem caratu. Nie było różnic narodowościowych. Byli tylko synowie tej ziemi. Dziś obchodzimy wielkie święto połączenia. Ziściła się idea Kalinowskiego: „Wolni z wolnymi, równi z równymi". Na dowód widomego znaku połączenia się tych dwóch bratnich narodów mec. Abramowicz całuje przedstawiciela Białorusinów p. Umiastowskiego.

Ten widomy znak braterstwa zebrani przyjęli długotrwałemi okrzykami „Niech żyje Krajowe Stronnictwo Ludowe".

Ze łzami w oczach opowiada później p. Umiastowski, jak w 1906 r. przy pomocy Polaków budziło się do życia serce narodu białoruskiego. Gdy wówczas ramię przy ramieniu szedł Polak z Białorusinem była to wielka moc, której nawet knut carski nie mógł przełamać. Polacy użyczali drukarń i uczyli składać zecerów białoruskich odezwy. Dziś znowu stojemy zgodnie do pracy w imię lepszej przyszłości.

Następnie z innemi głównego zarządu. które na przystąpienie Stronnictwa Chłopskiego do Krajowego Stronnictwa wyraził swą zgodę zabrał głos pos. Waleron.

W odpowiedzi pos. Waleronowi mec. Abramowicz podziękował za życzenia zaznaczając, iż Krajowe Stronnictwo Ludowe, dążąc do autonomji terytorjalnej nie zrywa przez to łączności z masami chłopskiemi całej Polski, lecz przeciwnie tą właśnie drogą pragnie nawiązać ściślejszą jeszcze z nimi łączność. Dalej mec. Abramowicz stwierdza fakt dokonany, że niema już Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego Białoruskiej Partji Radykalnej i Związku Drobnych Rolników a jest tylko jedno Krajowe Stronnictwo Ludowe Ziem Litewsko-Białoruskich „Zjednoczenie" (huczne długo niemilknące brawa).

W międzyczasie grupki znajdujących się na sali komunistów hromadowców i eserów białoruskich usiłowały wszcząć zament, by tym sposobem doprowadzić do zerwania, lub rozwiązania kongresu. Dzięki zdecydowanej postawie uczestników kongresu wywrotowcy musieli zamilknąć.

Po uspokojeniu sali zabiera znowu głos mec. Raczkiewicz, który odczytuje deklarację nowoutworzonego stronnictwa, przyjętą przez aklamację, którą z braku miejsca podamy w następnym numerze naszego pisma. Po przyjęciu przez kongres deklaracji przystąpiono do wyborów tymczasowego zarządu stronnictwa, który na mocy uchwały wiecu składać się ma z 25 członków. Prezesem wybrany został przez aklamację p. mec. W. Abramowicz, pozostałych zaś 24 członków wybrała każda z wchodzących grup.

Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej przewodniczący wśród hucznych oklasków na cześć nowopowstałego stronnictwa zamknął wiec, dziękując licznie przybyłym delegatom za współpracę dla dobra sprawy ludowej i naszego kraju.

Af.

Z Litwy Kowieńskiej.

Oświadczenie rządu litewskiego.

KOWNO, 28.XI (ATE). Prasa litewska podaje następujące oświadczenie rządu litewskiego w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

Stanowisko Polski wobec Litwy przyczyniło się do rozpowszechniania najrozmaitszych pogłosek wśród ludności litewskiej. Np. w Kownie krążą pogłoski, iż Polska będzie bombardować miasto z samolotów. Część ludności żąda ustąpienia obecnego rządu. Tą drogą jednak nie zdołała się nic osiągnąć i zyska na tem tylko Polska, która nie chce swoich aneksyj przeprowadzić otwarcie i dlatego zasłania się emigrantami litewskimi. Jest możliwe przybycie przywódcy emigrantów litewskich Pleczkajtisa do Genewy, aby tam wystąpić w imieniu narodu litewskiego.

Rząd litewski spogląda z odwagą i ufnością w przyszłość. Polska swą taktyką nie potrafi go przestraszyć. Rząd litewski powinien być przygotowany do obrony swego stanowiska do ostatniej kropli krwi.

Zaprzeczenie.

RYGA, 28.11 (ATE). Litewski minister wojny Daukantas za pośrednictwem kowieńskich korespondentów ryskich dzienników zaprzecza wiadomościom, jakoby Litwa skoncentrowała na granicy polskiej 6 bataljonów piechoty i 4 szwadrony kawalerji.

Aresztowanie delegacji oficerskiej.

RYGA, 28.11. (ATE). „Rigasche Rundschau" donosi z Kowna: „Komendant garnizonu kowieńskiego Patrulis zwrócił się do rządu z żądaniem dymisji. Jednocześnie delegacja, złożona z płk. Tumatisa i jednego z kapitanów, która z takiem samem żądaniem udała się do rządu, została aresztowana."

Z Państw Bałtyckich.

A. Lednicki w Rydze.

RYGA. 28.XI. (Ate). Wczoraj przybył do Rygi p. Aleksander Lednicki, witany na dworcu przez posła Łukasiewicza konsula Łopatto, przedstawicieli prasy i Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów.

Dziś po południu p. Lednicki przyjęty był przez min. Zeelensa i złożył wizytę prezydentowi Republiki Łotewskiej, z którym łączy go dawna znajomość. Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów wydało dziś na cześć p. Lednickiego śniadanie.

P. Lednicki o stosunkach Polsko-Litewskich.

RYGA. 28. XI. (ATE). P. Aleksander Lednicki w wywiadzie „Siegodnia" oświadczył, iż Polska, uznając prawa Ligi Narodów, uznaje również niepodległość Litwy, która jest drogą nietylko dla samej Litwy, ale i dla sąsiadów więc Polski. Nie może być nawet mowy o tem, aby Polska myślała poważnie o naruszeniu niepodległości państwa litewskiego. Obecna sytuacja Litwy jest absolutnie nienormalna i grozi niebezpieczeństwem nietylko Polsce i Litwie, ale także całej Europie, która wyszła z wojny z rozbitym organizmem gospodarczym.

Wybory w Gąbinie i Żyrardowie.

WARSZAWA, 28. XI. (Pat.) W niedzielę 27 b. m. odbyły się na terytorjum woj. warszawskiego wybory do Rad Miejskich Żyrardowa i Gąbina pow. gostynińskiego. Wynik głosowania w Żyrardowie był następujący: uprawnionych do głosowania było 13.656 osób, Głosowało 11,673. Unieważniono 704 głosy z czego 678 głosów oddanych na unieważnioną listę komunistyczną Nr. 10. Poszczególne listy uzyskały: Nr 1 ewang. zjedn. 1 mandat, Nr 2 PPS—16 mandatów, Nr 7 NPR lewica 1 mand. Nr 14 właśc. nier. kupców i rzem. 1 mand. Nr 19 zjedn. chrz. nar. org. społ. 5 mand. Głosy żydowskie rozbiły się na sześć list, które nie uzyskały żadnego mandatu. Wyniki wyborów w Gąbinie: uprawnionych do głosowania było 3,150, głosowało 2,675, Listy komunistycznej tu nie wystawiono. Poszczególne listy uzyskały: Nr 1 rzemieśln. Żydów 3 mand. Nr 2 PPS 4 mand. Nr. 3 Poalej Sjon (prawica) 3 mandaty, Nr 4 Bund 2 mandaty, Nr. 5 Niem. Zw. Lud. 1 mand. Nr 6 rzem. roln. 1 mand. Nr 7 blok Ch. D. i Partji Pracy 8 mand. Nr 9 ortod. 2 mand. Przebieg wyborów w obu miastach był spokojny.

Z Rosji Sowieckiej.

Brednie sow. o konferencji w Wilnie.

MOSKWA, 27.XI (*kor. własna*). W przyjeździe Marszałka Piłsudskiego do Wilna widzi prasa sow. intensywne przygotowania do napadu na Litwę.

Idąc dalej w tym samym kierunku, upatruje „Prawda" w przejściu do stanu spoczynku gen. Żeligowskiego próby zorganizowania wyprawy na Litwę z udziałem wszystkich członków specjalnie dla tego połączonych org. b. legjonistów, hallerczyków, dowborczyków. Te „imperjalistyczne usiłowania Polski", pisze te same pismo, zagrażają najżywotniejszym interesom (?) ZSRR.

W całości i samodzielności Litwy winna być również zainteresowana i reszta państ bałtyckich. Zwracamy uwagę panujących całej kuli ziemskiej (kończy „Prawda" ten fantastyczny o przyszłej wyprawie związku b. wojskowych pod dctwem gen. Żeligowskiego artykuł) na ogromne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, które stwarza Polska.

Środki ochrony sow. delegacji w Genewie.

MOSKWA, 27.XI (*kor. własna*) Prasa sow. podaje, że pomiędzy władzami szwajcarskiemi z jednej strony, a sow. delegacją z drugiej, zostało osiągnięte zupełne porozumienie co do ochrony przedstawicieli sowieckich na konferencji rozbrojeniowej. Ochrona ma być zorganizowana w ten sposób, by swojem postępowaniem nie kompromitowała delegacji sow.

Kołłontajowa posłem w Norwegji.

MOSKWA, 27,XI (*kor. własna*). Przybyła do Oslo na stanowisko Posła sow. przy rządzie norweskim propagatorka wolnej miłości — Kołłontajowa wywiadzie udzielonym tamt. dziennikarzom zaznaczyła, że usilnie będzie dążyć do wzmocnienia duchowej i kulturalnej łączności pomiędzy Norwegją a ZSRR.

Utarczki na pograniczu sowiecko-finlandzkiem.

LENINGRAD, 27.XI (*kor. własna*) Prasa sow. donosi o częstych utarczkach na granicy sow.-finlandzkiej. W jednym z ostatnich wypadków grupa złożona z 4 osób podczas przekraczania granicy do Rosji sow. została ostrzelana przez sow. straż graniczną; w wyniku strzelaniny został zabity jeden żołnierz sowiecki.

Z Białejrusi Sowieckiej

„Zdobycze" rewolucji bolszewickiej na Białejrusi sow.

MINSK, 28.XI (*kor. własna*). O „doskonałej" organizacji eksploatacji działu leśnego, wpływy z którego stanowią omal nie 50% całego budżetu BSRR. Świadczy dosadnie kilka liczb przytoczonych przez jedną z centralnych białoruskich instytucyj dla eksploatacji terenów leśnych.

Dla zaopatrzenia pracowników zatrudnionych przy wyrabywaniu lasu potrzeba było 16,500 pił, które też i zostały zgodnie z istniejącemi przepisami zapotrzebowane w odnośnym sow. syndykacie.

Z chwilą rozpoczęcia robór, na usilne i długie błagania zainteresowanych nadeszło pił tylko — 500. Podobne „postępy" zostawiające daleko poza sobą „zgniłą cywilizację Zachodu", wymownie świadczą o rzeczywiście poważnych zdobyczach rewolucji bolszewickiej.

W B.S.R.R.—30.000 bezrobotnych.

MINSK, 28.XI (*kor. wł.*) W/g ostatnich danych na dzień 1 października br. znajdowało się na teryt. Białejrusi sow. tylko zarejestrowanych przeszło 30 tys. bezrobotnych.

Śnieżne burze na Białejrusi sow.

MINSK, 28.XI (*kor. własna*). Na ter. Białejrusi sow. w dalszym ciągu szaleją śnieżnie burze. W celach utrzymania komunikacji z Moskwą pracują specjalne pociągi oczyszczające tor kolejowy.

Ze względu na olbrzymie ilości śniegu w mieście Mińsku możliwy jest tylko ruch pieszy.

Ukonstytuowanie się zarządu Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko-Białoruskich.

Wczoraj odbyło się ukonstytuowanie zarządu Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko-Białoruskich w następującym składzie: prezes mec. Abramowicz, wice-prezesi pos. Wędziagolski i p. Umiastowski, sekretarz mec. Raczkiewicz, skarbnik p. Węckowicz, członkowie zarządu pp. Mikułowski i Zieniuk.

O hejnał wileński.

Było już o tem sporo głosów w prasie, ale kwestja została niewyjaśniona i ponieważ plebiscytu trudno zorganizować, więc pozostaje wciąż jedna droga pisać i tłumaczyć. Dobrze by było więc urządzić na ten temat i dać się wygadać ludziom, których ta sprawa, nie tak błaha, jak by się wydać mogła, roznamiętnia.

Na ostatniej Środzie Literackiej, ostro się o to ścierały zdania. I dobrze. Literaci i inteligencja wileńska ma chyba coś do powiedzenia o haśle Wilna, jego pobudce, wezwaniu, zawołaniu rycerskiem.

Osobiście, pojąć nie mogę dlaczego nieszczęśliwy traf wpakował na wieżę Katedralną tę właśnie ponurą, banalną w melodji, a okropną w treści pieśń niewolników! I to na epokę zmartwychwstania, odrodzenia, radości?

Sądzilibyśmy, my, wilnianie, że głos, który się ma rozlegać z wieży Katedralnej, niby ze strażnicy Gedyminowego grodu, który dzięki radio rozlegać się będzie na dalekie światy, powinien *przedewszystkiem* być głosem *tego miasta, z którego wychodzi*.

To jest warunek pierwszy, konieczny.

Niechże ktoś powie co ma pieśń Konopnickiej, pisana dla zaboru pruskiego, z tem wstrętnem, a dziś absurdalnem pluciem w twarz przez Niemców, co to ma z Wilnem wspolnego? Jaka tradycja, przywiązanie, przyzwyczajenie, duchowa łączność z miastem naszem lub krajem w koło?

Czy łączy to wielojęzyczność naszej prowincji w jeden akord? Co lud Wileńszczyzny może wiedzieć o Konopnickiej, rzucaniu ziemi skąd nasz ród, kiedy go nikt stąd nie wyrzucał, o szczepie Piastowym, którym nie jest itd.

Pieśń ta, przykra i niezmiernie upakarzająca ongiś, dziś może nas poprostu ośmieszyć w dalszem rozprzestrzenianiu. Wystawić sobie można radość i kpiny jakichś Niemców, na zachodnich kresach, gdyby to usłyszeli przez radio. „Co, jeszcze się nas tak boją jak dawniej, jeszcze się zaklinają i modlą, byśmy im w twarz nie pluli!?" Na samą myśl obrzydzenie ogarnia.

A przecież jest melodja wileńska, odwieczna, którą zna każdy, od prostej baby do najwyższych władz, pieśń obiana stokroć łzami, pieśń palladium i ochrona, talizman, którym się broniło bezbronne miasto przez lata prześladowań. Pieśń ta, dla przybyszów ot, jak każda inna, dla nas jest jakby głosem duszy naszego miasta.

Pieśń wszystkich. Każdy musi ją uznać za swoją, bez różnicy partji, narodowości i stanu. Na dźwięk tej pieśni, kto ją usłyszy, musi na chwilę chociaż stać się dobrym, pomyśleć życzliwie, jasno, słonecznie.

Ta pieśń to głos Kaplicy Najświętszej Panny Ostrobramskiej, to Jej hymn na Jej cześć od pokoleń śpiewany. To rzewne, takie tutejsze dźwięki pieśni: „Witaj Panno, nieustanną czcią wszystkich ludzi" i t. d. śpiewana przy odsłonięciu obrazu, jak pisze w starych, zniszczonych książkach do nabożeństwa trzymanych w pomarszczonych rękach babuniek, opowiadających, że ją zawsze a zawsze śpiewano, kiedy było ciężko i smutno, i doczekano, że się ją śpiewa radośnie i swobodnie.

Jakże cudnie by brzmiał taki hejnał Wilna ku czci Najświętszej Ostrobramskiej grany! Wszak to Jej miasto, Jej stolica. Melodja odpowiednia, prosta, niedługa.

To by dopiero było hasło, i charakterystyczne dla Wilna, i stare, mające tradycje związane z przeżyciami miasta i kraju, i łączące wszystkich. Obyż to mogli zrozumieć ci, od których decyzja zależy, i zamiast narzucać nam rzeczy nie z nas wyrosłe, zechcieli wsłuchać się w głosy rdzennie wileńskie, które są nieśmiałe i niemrawe, i dlatego często nie dochodzą w niebiosa, kędy się rozstrzygają nasze sprawy.

Hel. Romer.

O nagrodzie literackiej.

Ostatnia Środa Literacka nie miała ściśle określonego programu. Mimo to ożywienie panowało niezwyczajne, dysputowano z zapałem, rozprawiano z przejęciem. Nic dziwnego: Tematem dysputy była nagroda literacka miasta Wilna.

W projekcie jest narazie i jeszcze niewiadomo, jak ją Magistrat wileński rozumie. Czy ma być przeznaczoną dla pisarza tu urodzonego, tu wrośniętego wszystkiemi korzeniami duszy? Czy dla każdego, kto Wilnem zainteresowany, o Wilnie wartościową książkę napisze? Czy może ma być odznaczeniem za wielkie dzieło, gdziekolwiekbądź i o czemkolwiekbądź napisane, byle sławy polskiej literaturze przysporzyło?

W każdym wypadku Związek Literatów w Wilnie zabrać głos tu powinien. Wypowiedzieć się musi w tej sprawie, wysunąć swój projekt, wyrazić swój pogląd. I głos ten powinien być wysłuchany.

Były już takie głosy z pomiędzy nas, jak dotąd, wołające na puszczy. Jeszcze w zeszłym roku pisał o nagrodzie literackiej miasta Wilna kolega Hulewicz.

Teraz, gdy Magistrat poważnie nad tą kwestją obraduje, stanie się nagroda może już w przyszłym roku faktem istotnym.

Nie chodzi tu wyłącznie o zasiłek materjalny, jakkolwiek ważną jest rzeczą, by ten i ów ze zdolnych, utalentowanych ludzi mógł oddać się pracy spokojnie, bez troski o chleb powszedni. Chodzi o tę wielką zachętę i podnietę, jaką daje każdemu artyście świadomość, że praca jego może znaleźć uznanie, może zostać wyróżnioną w pewien ściśle określony, a nieulegający wątpliwości sposób.

To uznanie jest ważniejszem od zasiłku materjalnego. Dodaje otuchy młodym i jest nagrodą starszym za trud dotychczasowy.

W końcu ustanowienie nagrody literackiej Wilna wskazywać będzie, że miasto nasze ukochane nie idzie sobie gdzieś na szarym końcu w ogólnym pochodzie. Że nieobcą mu jest troska o rozwój kultury i sztuki, że się nie da na tej drodze wyprzedzić.

Dysputuje się tedy na Środzie z tą wiarą, że dysputa nie jest jałową.

Na jedno godzą się wszyscy: nagroda wileńska musi być nagrodą za utwór w jakikolwiek sposób z Wilnem związany, napisany przez Wilno i dla Wilna, lub z ducha tutejszego, tutejszej atmosfery wyrosłe. Nie znaczy to bynajmniej, że autor wilnianinem ma być koniecznie, lub w Wilnie czy w Nowogródku zamieszkałym. Tego rodzaju klauzula związałaby ręce komisji, czy jury, decydującemu o nagrodzie. Wilno ma tyle danych, by zainteresować, zachwycić każdego prawdziwego poetę, tyle chowa w sobie ukrytych skarbów dla fantazji twórczej. Ktoś może przyjechać znienacka i zakochać się w mieście naszem od pierwszego wejrzenia. Wówczas napisze o niem piękną książkę w Krakowie czy Lwowie. Nie możnaż by jej nagrodzić?

Prof. Limanowski chciałby nagrodę rozszerzyć, ogarnąć nią całą sztukę: malarstwo, rzeźbę, muzykę.

Kolega Leczycki mówi o mniejszościach narodowych. Sprawa paląca. Co będzie jeżeli piękny utwór o Wilnie napisze Białorusin, Litwin, albo Żyd? Czy mają być wyłączeni?

Jednogłośnie odpowiedź pada: nie.

Nie może tu być żadnych ograniczeń

Każdy obywatel miasta Wilna równe ma prawa. Kryterjum jedynem może być tylko artystyczna wartość danego utworu.

Sztuka to most tęczowy porozumienia, na którym wszyscy zejść się możemy. Co nas, artystów, obchodzą polityczne racje? My mamy nad sobą jedno prawo, przed którem uchylamy czoła: piękno.

Jest jedna jeszcze bolączka. Porusza ją Hulewicz, a po nim Leczycki. Jak zapobiedz, by racje polityczne nie grały roli przy nadawaniu nagrody? By nie zdarzyło się w Wilnie takie np. nieporozumienie, jak, ostatnio, w Poznaniu? Tu jedna jest tylko rada. W jury, przyznającem nagrodę, zasiadać muszą ludzie kompetentni i bezstronni. Przedstawiciele Uniwersytetu, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Związku Literatów.

To jest konieczność bezwzględna, inaczej myśl piękna w wykonaniu zabłądzić może na manowce.

Pan Rektor Pigoń nazwał nagrodę literacką wielką zachętą do pracy. To jej najważniejsza rola. Dlatego, reasumując:

1) Nie powinno być w niej klauzul wykluczających.

2) Nie należy jej rozdrabniać, dzieląc na kilka mniejszych, jak to proponowało parę głosów.

Im mniejszą będzie—tem łatwiejszą do zdobycia, tem mniej wartościowem będzie wyróżnienie, które ze sobą przynosi.

I, dodam na zakończenie, nie uważałabym za wskazane wciąganie tu innych dziedzin sztuki. Praktycznie byłoby to zbyt trudnem. Nie podobna porównywać ze sobą rzeczy niewspółmiernych. Każda dziedzina sztuki musiałaby więc mieć swoją kolejkę, każdej tedy nagroda przypadaby mniej więcej raz na pięć lat. Przypuśćmy dalej, że właśnie w roku muzyki nie powstaje żaden utwór muzyczny z Wilnem związany, a na wyróżnienie zasługujący. Której z pozostałych muz oddać wówczas pierwszeństwo?

Czy nie byłby tu tylko powód do rozgoryczeń i rozżaleń?

Nagroda powinna być jednolitą i bezsporną jeśli ma stać się tem, czem powinna.

Z drugiej strony nie może nagroda być traktowana jako nieodzowna konieczność doroczna. Nie może być przyznawana coûte que coûte, choćby utwór rzeczony musiał być do niej dociągnięty za uszy. Prowadziłaby taka mechaniczna obowiązkowość do wyróżniania miernot. Rzecz wielce niebezpieczna.

Zresztą trudno dziś cokolwiek przesądzać. Upłynie jeszcze nieco wody w Wilji, zanim dobre zamiary się urzeczywistnią.

Najważniejszem to, że kwestja staje się wogóle aktualną.

Wanda N. Dobaczewska.

Życie gospodarcze.

Siła organizacyjna i gospodarcza spółdzielń, należących do związku „Społem“.

W dalszym ciągu naszych rozważań (zamieszczonych w „Kurjerze Wileńskim“ z dn. 22 b. m.) na temat ruchu spółdzielczego w Polsce poruszymy niżej kwestję rozwoju i znaczenia różnych organizacyj spółdzielczych istniejących w Polsce.

W pierwszą kolej wypada tu zatrzymać się nad siłą organizacyjną i gospodarczą spółdzielń, należących do związku „Społem“.

Wyszedł świeżo z druku nowy rocznik „Statystyki spółdzielń“ za rok 1926, należących do Związku Spółdzielń Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej“. Zawiera on szczegółowe dane statystyczne co do 849 spółdzielń, należących do tegoż Związku, w czem 817 spółdzielń spożywców, 10 wytwórczych, 4 księgarskich, 6 mieszkaniowych 3 kredytowych i 9 związków okręgowych.

Widzimy z tego, że Zw. S. S. R. P. jest przedewszystkiem centralą spółdzielni spożywców — tak miejskich, jak i wiejskich. Trudno w krótkiej notatce podać choć w niewielkim ułamku najważniejsze i najciekawsze dane jakie wykazuje w licznych swoich tablicach owa statystyka, to też ograniczyć się musimy do rzeczy naj kardynalniejszych.

A więc:

Owe 817 spółdzielń spożywców liczyło na 1.1 1927 r. 418372 członków, co czyni przeciętnie 512 członków na 1 stowarzyszenie.

Ciekawe są liczby wyjaśniające, co to za spółdzielnie — stare, czy nowe. I na to daje odpowiedź statystyka, wskazująca, że przedwojennych jest w tej liczbie 263, wojennych (1915—18) 106, powojennych 448 spółdzielń (związek sam powstał w 1911 roku).

Według zawodów członkowie spółdzielń związkowych dzielili się na:

robotników i urzędników	252,112	(61%)
rolników	122,065	(29%)
inne zawody	41,293	(10%)

w tem kobiet ze wszystkich stanów 41,910.

Owe 817 spółdzielń spoż. sprzedały ogółem w r. 1926 towarów za 109.545,359 zł. Na jednego członka wynosi to przeciętnie 264 zł. rocznie—suma jeszcze bardzo mała.

Sklepów (punktów sprzedaży) spółdzielnie te miały 1655, czyli przeciętnie 2 i pół na 1 spółdzielnię, 193 z tych spółdzielń prowadziło własne wytwórnie, a mianowicie: 119 piekarń, 29 rzeźni, 9 gospód. Ogólna wartość produkcji tych wytwórni wynosiła 14832986 zł. Pracowników zatrudniały wszystkie te spółdzielnie około 4200. Do tego dochodzi około 520 zatrudnionych w związku centralnym i okręgowych.

W końcu warto przyjrzeć się funduszom, jakiemi spółdzielnie związkowe rozporządzały na 1 stycznia 1927 r. Oto one (w zaokrągleniu do tysięcy):

Udziałów — 2831000 zł., funduszów społecznych — 4068000 zł., wkładów oszczędnościowych = 1012000 zł. wierzycieli — 10695000 zł.

Jest to również jeszcze stan niezadawalający, bo spółdzielnie powinny mieć przedewszystkiem wysokie kapitały własne (udziałowe i społeczne), a nie wierzycieli. Porównywując jednak tę liczbę procentowo z poprzedniemi 2 latami, widzimy pod tym względem postęp.

Po ninie, niemniej ciekawe dane i zestawienia porównawcze — musimy, niestety, odesłać zainteresowanych do samej statystyki.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Ustalenie prawa własności do gruntów, nadanych włościanom przy uwłaszczeniu.** W dn. 8 m. b. nabrało mocy obowiązującej b. ważne dla włościan Ziem Wschodnich rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 października r. b. („Monitor Polski“ z a r. b. Nr. 259) w sprawie ustalenia prawa własności do gruntów, nadanych włościanom przy uwłaszczeniu.

Rozporządzenie to dotyczy wyłącznie terenów następujących: woj. wileńskie nowogródzkie, poleskie, wołyńskie oraz kilka powiatów woj. białostockiego.

Zgodnie z wymienionem rozporządzeniem Prezydenta jako dowody prawa własności do gruntów, nadanych włościanom przy uwłaszczeniu (grunty nadziałowe) służą decyzje b. urzędów włościańskich oraz urzędów rolnych, wyroki i decyzje sądowe, dotyczące gruntów, nadanych włościanom przy uwłaszczeniu, wszystkie inne akty o własności, sporządzone na mocy przepisów obowiązujących *i w braku wyżej wymienionych dowodów—należycie zatwierdzone uchwały zebrań wiejskich*, stwierdzające prawo własności faktycznego posiadacza.

Pozatem rozporządzenie ustala ściśle treść wymaganej uchwały zebrania wiejskiego oraz tryb postępowania w celu zatwierdzenia tej uchwały przez Sąd pokoju.

— **O cenę chleba razowego.** Jak się dowiadujemy, w dniu 1 grudnia r. b. odbędzie się pod przewodnictwem komisarza rządu na m. Wilno p. Iszory i w obecności prezydenta m. Wilna p. mec. Folejewskiego, posiedzenie piekarzy i właścicieli młynów, celem ustalenia ostatecznej ceny na chleb razowy, gdyż, jak wiadomo, Związek Piekarzy Chrześcijan i Związek Piekarzy Żydów zwrócił się o podniesienie cen chleba razowego, którego cena w sprzedaży równa się cenie mąki, zas mąka razowa w ostatnich czasach podrożała.

Przypuszczać należy, iż w zrozumieniu potrzeb szerokich mas ubogiej ludności m. Wilna Magistrat wileński skorzysta z kredytów, jakie uzyskał w B. G. K. i w odpowiednim momencie wyrzuci na rynek wileński zapasy mąki po cenach dotychczasowych, utrzymując w ten sposób cenę chleba razowego na odpowiednim poziomie.

— **Spis bydła i trzody chlewnej.** Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 października 1927 r. o spisie koni, bydła, trzody chlewnej i owiec i rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 października 1927 r., wydanego w porozumieniu z ministrami: Rolnictwa i Spraw Wojskowych w sprawie ustalenia terminu spisu zwierząt gospodarskich — Magistrat m. Wilna zarządza:

1) Spis zwierząt gospodarskich, który przeprowadzony zostanie na terenie m. Wilna, nie wyłączając podmiejskich wiosek, folwarków i osiedli, wchodzących w granice wielkiego Wilna w terminie od dnia 1 do 7 grudnia 1927 roku włącznie.

2) Spisowi podlegają: konie, bydło, trzoda chlewna i owce według stanu z dnia 30 listopada roku b.

3) Osoby, przedstawicielstwa i instytucje prywatne, przedsiębiorstwa i instytucje państwowe (z wyjątkiem wojskowych) i komunalne winny w terminach wskazanych niżej zgłosić się do lokalu biura spisowego, przy ul. Dominikańskiej Nr 2 (zabudowania Straży Ogniowej), osobiście lub wysłać swoich zastępców, czy przedstawicieli w celu podania ścisłych danych o ilości posiadanych zwierząt, wymienionych w punkcie 2, ich wieku, rodzaju, a u koni lat 4 i wyżej i miary wysokości. Podane dane stwierdza się podpisem na blankiecie spisowym.

4) Ustalone zostały następujące terminy do składania wiadomości o posiadanych zwierzętach: w godzinach od 8 m. 30 do 3-ej popoł. 1-go grudnia b. r.—osoby lub instytucje zamieszkałe w obrębie I Kom. m. Wilna; 2-go grudnia—osoby lub instytucje zamieszkałe w obrębie II Kom. m. Wilna; 3-go grudnia—osoby lub instytucje zamieszkałe w obrębie III Kom. m. Wilna; 5-go grudnia osoby lub instytucje zamieszkałe w obrębie IV Kom. m. Wilna; 6-go grudnia — osoby lub instytucje zamieszkałe w obrębie V Kom. m. Wilna; 7-go grudnia—osoby lub instytucje zamieszkałe w obrębie VI Kom. m. Wilna.

5) Każdy posiadacz zwierząt gospodarskich, przedstawiciel instytucji lub urzędu winien we wskazanym dniu dostarczyć władzom spisowym zgodnych z rzeczywistym stanem informacyj pod rygorem kary grzywny do 500 zł., a w razie niemożności uiszczenia grzywny kary aresztu do 1-go miesiąca, wymierzanej przez władze administracji ogólnej. W razie powtórzenia uchybienia obowiązkom spisowym, grzywna może być wymierzona w wysokości podwójnej.

6) Dane otrzymane ze spisu zwierząt służą wyłącznie dla celów statystycznych i nie mogą służyć za podstawę dla opodatkowania lub innych celów ubocznych. (s)

— **Kurs mleczarski w Wiśniowcu.** W ub. tygodniu w Wiśniowcu pow. krzemienieckiego odbyło się na zamku otwarcie spółdzielczego kursu mleczarskiego, zorganizowanego przez Okręg Wołyński Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych i Związek Kółek Rolniczych woj. wołyńskiego przy współudziale Krzemienieckiego wydziału powiatowego.

— **Choroby zwierząt na terenie województw wschodnich.** Z powodu pryszczycy (jaszczur) zamknięte zostały dla wywozu zwierząt racicowych zagranicę wszystkie powiaty woj-wa kieleckiego i poleskiego.

Pozatem ze względu na zarazę płucną zamknięte są dla wywozu bydła rogatego zagranicę wszystkie powiaty szeregu województw centralnych oraz województwa białostockiego.

— **Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W piątek 25 b. m. pod przewodnictwem prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Stanisława Łączyńskiego odbyło się jawne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.

Na posiedzeniu tem Komisja między innemi zatwierdziła 12 spraw projektów scalenia, a mianowicie: 1) na obszarze gruntów, należących do gospodarzy wsi Frałowo i Berezowo pow. dziśnieńskiego; 2) na obszarze gruntów należących do gospodarzy okolicy Grodzie pow. oszmiańskiego i na obszarze gruntów, należących do gospodarzy wsi Wiaże, własność Wincentego, Ignacego, Adolfa, Władysława, Franciszka i Jana Żukowskich tegoż powiatu; 3) na obszarze gruntów, należących do gospodarzy okolicy Wielbutowo, pow. oszmiańskiego; 4) na obszarze gruntów należących do gospodarzy wsi Wielbutowo również pow. oszmiańskiego; 5) na obszarze gruntów, należących do gospodarzy wsi Kozerezy tegoż powiatu oszmiańskiego; 6) na obszarze gruntów, należących do gospodarzy zaścianku Mackowicze pow. święciańskiego; 7) na obszarze gruntów, należących do gospodarzy Kojraniszki, pow. święciańskiego; 8) na obszarze gruntów, należących do gospodarzy wsi Michałowo II również pow. święciańskiego; 9) na obszarze gruntów należących do gospodarzy wsi Auguciszki tegoż pow. święciańskiego; 10) na obszarze gruntów, należących do gospodarzy wsi Zadubienie pow. wilejskiego; 11) na obszarze gruntów, należących do gospodarzy wsi Rapiszki II, pow. święciańskiego i wreszcie 12) na obszarze gruntów, należących do gospodarzy wsi Gołotylce tegoż pow. święciańskiego.

Następnie Komisja załatwiła przychylnie projekt przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie Rafałów, pow. brasławskiego własność Aliny Niezabitowskiej na rzecz wsi Rudobiszcze tegoż powiatu.

Dalej, na mocy decyzji Komisji Ziemskiej wdrożono postępowanie w sprawie ustalenia rozciągłości i granic służebności pastwiskowej, obciążającej majątek Kotowicze, pow. dziśnieńskiego na rzecz wsi Obuchowo tegoż powiatu; jak zarówno wdrożono postępowanie w sprawie ustalenia rozciągłości i granic służebności pastwiskowej, obciążającej majątek Kotowicze, powiatu dziśnieńskiego, własność Józefa Pietrykowskiego na rzecz wsi Sosnowszczyzna tegoż powiatu.

Reszta spraw poza małymi wyjątkami bądź spadła z porządku dziennego posiedzenia, bądź też została odroczona. (S).

Wieści i obrazki z kraju.

MOŁODECZNO. **Ze zjazdu burmistrzów, wójtów i sekretarzy w Mołodecznie.** Trwający przez pełne 4 dni zjazd burmistrzów, wójtów i sekretarzy gminnych pow. mołodeczańskiego był pierwszym, który poza zwykłym charakterem sprawozdawczo informacyjnym miał na względzie zapoczątkowanie wspólnej i wzajemnej pracy dokształcającej.

W orbitę tej nadzwyczaj pożytecznej pracy wciągnięci zostali wszyscy bez wyjątku pracownicy, podlegający bezpośrednio starcście, względnie przewodniczącemu Wydziału Powiatowego, począwszy od sołtysów gromadzkich, przyczem zaproszeni zostali do współpracy również i przedstawiciele wszystkich urzędów niezespolonych.

O ogromnych korzyściach, jakie odnieść mogą zainteresowani, a przedewszystkiem państwo i ludność przez uzyskanie odpowiednio przygotowanych urzędników, rozwodzić się nie potrzeba, a mamy nadzieję, iż pierwsza próba, jaką był wspomniany zjazd, już w krótkim czasie wyda swoje owoce.

Akcja ta ujęta była w ten sposób, iż każdy uczestnik zjazdu obowiązany był wygłosić referat, na temat poprzednio jemu wyznaczony. To też w przeciągu 4 dni trwania zjazdu wygłoszonych zostało 65 referatów, tematy których dotyczyły wszelkich dziedzin, mających ściślejszy związek z pracą samorządu gminnego i społecznego.

Referaty te opracowane były w przeważającej większości b. starannie, co świadczy, iż do pracy tej wzięto się z całym zapałem, energją i zrozumieniem rzeczy. Pierwsza próba wykazała konieczność kontynuowania tej pracy w podobnym kierunku.

Niedawno odbyte wybory do władz samorządowych wprowadziły pewną ilość ludzi, odsuwanych do tej pory z tych czy innych przyczyn od pracy w samorządzie, a dla których stałe komunikowanie się, wzajemna krytyka i wypowiadanie się co do ulepszeń w pracy jest koniecznością.

Białorusini, izolowani przez dawne władze powiatowe od pracy w samorządzie, po ostatnich wyborach trafili jednak do samorządu, a dopuszczenie ich do tej pracy nadzwyczaj dodatnio wpłynęło na ustosunkowanie się ludności białoruskiej do władz państwowych i samorządowych.

Po otwarciu zjazdu przez p. starostę Piekutowskiego złożyli burmistrzowie miast oraz wójtowie gmin sprawozdanie z dotychczasowej działalności, z których wiele przemawiało za tem, iż praca ruszyła w raźnem tempie naprzód.

Po sprawozdaniach przystąpiono do referatów.

Skromne ramy dziennika nie pozwalają mi, niestety, przytoczyć treści tych ciekawych opracowań.

W trakcie jednak dyskusyj wyłoniły się pewne sprawy, które wymagałyby gruntowniejszego rozpatrzenia. Jedną z takich spraw była kwestja zmniejszenia powinności szarwarkowej o mniejwięcej 40%, proponowana przez kierownika działu technicznego sejmiku mołodeczańskiego.

Znamy wszyscy fatalny stan dróg naszych, które wreszcie doprowadzić trzeba do stanu możliwego.

Drogi państwowe, wojewódzkie, powiatowe czy gminne — wszystkie one znajdują się w stanie opłakanym.—Opieka nad pierwszemi z nich należy całkowicie do Ministerstwa Robót Publicznych, a w związku z otrzymaną pożyczką amerykańską — mamy nadzieję, iż Ministerstwo to wyznaczy odpowiedni kredyt na poprawienie tych dróg.

Bezpłatny szarwark stosować wolno wyłącznie na drogach gminnych. — Zdawałoby się więc, iż choć te drogi zostaną doprowadzone do stanu możliwego—tembardziej—jeśli weźmie się pod uwagę, iż wartość szarwarku przekracza częstokroć całoroczny budżet Sejmiku.—Są to zatem setki tysięcy złotych, które daje nam ludność w postaci pracy swojej i podwód.

Nigdy żadne podatki drogowe nie dadzą nam takiego kapitału, jaki przedstawia szarwark — pominąwszy — iż podatek opłacany gotówką jest dla ludności naszej większym ciężarem, aniżeli danie swojej własnej pracy. — Niestety — ten krociowy kapitał nie jest u nas racjonalnie wykorzystywany i to jest powodem, iż drogi nasze jak były złe, tak i pozostały, a ludność uważa go jako bezużytecznie ponoszony przez siebie ciężar.

Co więc jest powodem, że i ludność i władze nasze nie są zadowolone—jedna strona z ponoszenia ciężaru — druga — z pracy szarwarkowej?

Odpowiedź na to pytanie dałaby nam choć jedna okazja bliższego przyjrzenia się tej pracy.—Ileż to razy zdarza się, że szarwark nie został wykorzystany — bo albo ludzie nie przyjechali do pracy—albo drogomistrz nie przyjechał—co i jedną i drugą stronę zniechęca do pracy.—Ale powodem tego—trzeba otwarcie powiedzieć—jest częstokroć bezplanowość naszej gospodarki szarwarkowej, brak odpowiedniej organizacji pracy oraz brak fachowego kierownictwa technicznego. — Bo jeśli przyjmiemy nawet, iż na robotę stawią się wszyscy punktualnie — to całe kierownictwo techniczne i dozór przekazany jest sołtysowi gromadzkiemu czy wioskowemu, bo praca drogomistrza ograniczyć się musi do wydania dyspozycyj, częstokroć nawet niezrozumiałych dla sołtysa i jechać dalej.

Rzecz jasna, iż robota taka nie może dać wyników zadawalniających.

Proponuje się dziś zmniejszenie powinności szarwarkowej do 60 proc. (gdyż zaledwie w tej wysokości wykorzystywany jest szarwark) natomiast pozostałe 40 proc. ma być pobierane w gotówce.—Naturalnie nie w wysokości rzeczywistej wartości pracy i podwód — wynikających z powinności szarwarkowej — a jako pewien procent dodatku do dotychczasowego podatku drogowego. Tym sposobem zamiast 40 proc. wartości tego szarwarku otrzymamy nikły zaledwie procent tegoż—co z całą pewnością nie zaważy na kwestji poprawienia dróg—pomijając to, iż opłata gotówką będzie dla ludności bezwzględnie większym ciężarem.

Z takiego załatwienia sprawy i ludność będzie niezadowolona i dróg — jak niema, tak i nie będzie!

A przecież jest inny sposób rozwiązania kwestji odpowiedniego wykorzystania szarwarku.—Jeżeli zgodzilibyśmy się na obniżenie powinności szarwarkowej lub zaniechanie jej—śmiało rzec można — iż nigdy u nas nie będzie możliwych dróg! *Szarwark jest jedyną drogą do wybudowania nowych i naprawy istniejących dróg gminnych!*

Francja, której stan dróg przed 50 laty podobny był do naszego — jedynie dzięki szarwarkowi doprowadza drogi swoje do należytego stanu i dziś poszczycić się może tem, iż na 1 $klm.^2$ posiada 1 klm drogi bitej (szosy), wówczas kiedy *u nas 1 klm drogi bitej przypada na więcej niż 70 klm^2.*

C. d. n.

KRONIKA KRAJOWA.

— **O cofnięciu subsydjów dla Związku Kółek Rolniczych.** Wobec pojawienia się w niektórych pismach wiadomości o wstrzymaniu przez Ministerstwo Rolnictwa subsydjum dla Centralnego Związku Kółek Rolniczych i różnorodnych komentarzy na niekorzyść instytucji, a między innemi rzekomo złej gospodarki, podawanych przy omawianiu tej sprawy — Centralny Związek Kółek Rolniczych komunikuje, że istotnie Ministerstwo Rolnictwa wstrzymało chwilowo wypłatę zasiłków, jednak nie z motywów, podawanych w prasie, poczem sprawa ta zostanie w najbliższym czasie wyjaśniona.

— **Podniesienie cen na nawozy sztuczne.** Z dniem 15-ym października r. b., kopalnie w Kałuszu i w Stebniku wprowadziły dla przyszłego sezonu wiosennego nowe ceny, które dla kainitu są o 10%, a dla soli potasowych o 15% wyższe od dotychczasowych.

— **O dodatkowy budżet sejmiku święciańskiego.** Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie sejmiku pow. święciańskiego, celem uchwalenia opracowanego budżetu dodatkowego w sumie 70 tys. złotych.

— **Zjazd przewodniczących sejmików woj. nowogródzkiego.** W dniach 22 i 23 odbył się w Nowogródku zjazd przewodniczących sejmików woj. nowogródzkiego, na którym z ramienia województwa wileńskiego byli naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społ. p. Jocz, p. Żyłko i inż. Olszewski.

Zjazd związany był ze sprawami opieki społecznej i wprowadzeniem nowego systemu prowadzenia rachunkowości w samorządach.

Święto policji w powiecie brasławskim. Z powodu święta policji państwowej z inicjatywy komendanta powiatowego p. Kubarskiego potworzyły się we wszystkich gminach powiatu brasławskiego komitety specjalne, które zakrzątały się gorliwie nad urządzeniem przedstawień i zabaw w celu pomnożenia funduszu pomocy dla wdów i sierot po policjantach. Pomimo, że powiat nasz należy do najbiedniejszych w Polsce, że największe osiedla nasze liczą najwyżej po parę tysięcy dusz, zdołano zebrać 1082 zł. na cel wyżej wymieniony. Przy tej okazji policja nasza miała możność przekonać się, że jej uczciwa, a trudna praca znalazła uznanie u ludności. Za dobry stan bezpieczeństwa, za spokój o całość dobytku swego mieszkańcy powiatu mają dużo wdzięczności dla czujnych, a niezmordowanych stróżów ładu i porządku. Wymownym tego świadectwem był telegram nadesłany z okazji święta z Drui od komitetu miejscowego z wyrazem „czci i uznania panu komendantowi powiatowemu za podwładnych funkcjonarjuszy, którzy na najdalszych rubieżach Rzeczypospolitej trzymają godnie Jej sztandar“.

Giełda wileńska w dniu 28 XI b. r.

Złoto. Dolary . . . . 9.—
Listy zastawne Wileńsk. Banku Ziemsk. 59.—58.50

Giełda warszawska w dniu 28. XI. b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	360,25	359,35
Londyn	43,49	43,38
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,08	34,99
Praga	26,41	26,35
Szwajcarja	171,88	171,43

Papiery procentowe:

Dolarówka 63,25. Pożyczka dolarowa 81,50. Pożyczka kolejowa 102,80—102,50—103. 5% poż konwers. 66,75—66,50. Konwersyjna kolej. 62,50 Listy zast. Banku Gosp. Krajowego 92,00—93.00 Obligacje B-ku. Gosp. Kraj. 92,00—93,00. 8% listy zast. ziemskie 82,50. 4½% ziemskie 59,000 58,75. 8% listy warsz 82,50. 5% warsz. 65,50.

AKCJE:

Bank Handlowy 123,00. Bank Polski 155—155,25. Bank Sp. Zarob. 88—89—89,50 Cukier 84,80—87,60—87,20. Węgiel 114 00—113,50— — Nobel 45, 0. Lilpop 38,50 — — — Modrzejów 9,40—9,70—9 65. Starachowice 70—72. Ostrowiec Pocisk 3,05— —. Rudzki 54,25— —. Zawiercie 0. 75 Żegluga 0,44.

Olbrzymi wiec w Wornianach.

W dniu 25 bm. z inicjatywy Związku Drobnych Rolników, wchodzących w skład nowozorganizowanego Krajowego Stronnictwa Ludowego „Zjednoczenie“ odbył się w Wornianach wielki wiec, na którym przemawiał poseł na sejm p. Jan Adamowicz.

Na wiec przybyła tłumnie okoliczna ludność wiejska, — która już oddawna odczuwała potrzebę pracy pod wspólnym sztandarem krajowym, łączącym wszystkich mieszkańców Ziem Litewsko Białoruskich.

Wiec rozpoczęto około g. 12 w poł. Poseł Adamowicz wzywając do połączenia się wszystkich włościan naszego kraju, szczegółowo omówił sprawy reformy rolnej, bajkami o której od dłuższego czasu zwodzili lud miejscowy rozmaici politycy warszawscy, poruszył sprawę bezpłatnej komasacji, sprawę pomocy rolnej i wiele innych bolączek.

Zgromadzeni entuzjastycznie przyjęli wiadomość o utworzeniu się Stronnictwa Ludowego „Zjednoczenie“, niemilknącymi okrzykami dając wyraz swego zadowolenia i chęci współpracy z nowem stronnictwem. Po wiecu rozdano zebranym odezwy, które zostały kompletnie rozchwytane.

Powtórna interwencja „Rytasa“ w Ministerstwie Oświaty.

W tych dniach poraz już wtóry Litewskie Towarzystwo Oświatowe „Rytas“ zwróciło się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o otwarcie zamkniętych podczas akcji represyjnej, szkół powszechnych litewskich i litewskiego seminarjum nauczycielskiego. Jednocześnie poraz drugi interwenjował w Kuratorjum Szkolnem ks. Kraujalis.

Przypuszczać należy, iż w tych dniach sprawa szkolnictwa litewskiego zostanie ostatecznie rozstrzygnięta przez władze centralne.

Zwolnienie z więzienia.

W tych dniach zostali zwolnieni z więzienia w Święcianach aresztowani w swoim czasie Litwini, mieszkańcy parafji hoduciskiej St. Lurokas. Paszunas, Szuszkajtisówna, Bartkasowa i Kurtynowa.

Rozłam wśród Litwinów wileńskich.

W tych dniach w łonie miejscowego społeczeństwa litewskiego doszło do rozłamu narazie w dziedzinie pracy oświatowo-kulturalnej. Zwiastunem rozłamu jest powstanie nowego towarzystwa oświatowego litewskiego „Kultura“, które na własną rękę, grupując wokół siebie demokratyczny element miejscowych Litwinów, zrywając z dotychczasową polityką klerykalnego „Rytasa“ zakładania na terenie woj. wileńskiego, powszechnych szkół litewskich i wystara się o seminarjum nauczycielskie. Na czele nowopowstałego towarzystwa stanęli: Br. Usztulis, dr. Alsejkowa i p. Malioszajtis.

Rozłam ten już oddawna był oczekiwany, nastąpił jednakże dopiero ostatnio, z jednej strony wskutek świeżego powiewu, jaki wnieśli do zatęchłego życia politycznego litewskiego w Wilnie emigranci z Litwy z drugiej wskutek „przeciągnięcia struny“ przez klerykałów litewskich, zajmujących w swych poczynaniach stanowisko wybitnie szowinistyczne.

Nowa fala wysiedleń z Litwy.

W tych dniach władze administracyjne litewskie, w porozumieniu z szefami policji politycznej, którzy, jak wiadomo, w pasie przygranicznym korzystają ze specjalnych pełnomocnictw rządowych, zarządziły cały szereg wysiedleń osób t. zw. nieprawomyślnych.

Po ostatnich wysiedleniach obecnie znowu władze K. O. P, w okolicach Niemenczyna musiały zaopiekować się grupą wysiedleńców, podstępnie przerzuconych na naszą stronę.

Wśród wysiedlonych znajdują się: H. Słuczka, G. Tworkiewicz, W. Miłkowski, M. Borus i W. Dećko. Wysiedleni zeznają, iż władze litewskie w więzieniu w Wiłkomierzu trzymają około 50 osób mających być wysiedlonymi do Polski.

Nieproszeni goście z Litwy.

Przed kilkunastu dniami przybyli do Polski w sposób nielegalny przekroczywszy granicę z Litwy Mikołaj Surwiło i Michalina Bielawska. Władze polskie, wobec nieustalenia przyczyn, dla jakich wyżej wymienieni opuścili granicę Republiki Litewskiej, przybyłych aresztowały.

Obecnie, jak się dowiadujemy, odnośne władze administracyjne zdecydowały, z przyczyn jak politycznych, tak i administracyjnych, Mikołaja Surwiło i Michalinę Bielawską oddać w ręce władz litewskich.

Zmiany personelu w Komisarjacie Rządu.

Jak się dowiadujemy, władze miarodajne upoważniły do pełnienia obowiązków zastępcy komisarza rządu na m. Wilno referenta Komisarjatu p. Bohdana Aleksandrowicza.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż stanowisko referenta bezpieczeństwa i porządku publicznego obejmuje z dniem 1 grudnia dotychczasowy referent wojskowy p. Limiszewski, zaś referat wojskowy obejmie dotychczasowy zastępca referenta karno-administracyjnego p. Czarnocki.

KRONIKA.

Wtorek 29 listopada

Dziś: Saturnina i Filemona M. m.
Jutro: Andrzeja Apost., Justyna P. M.

Wschód słońca—g. 7 m. 16
Zachód „ g. 15 m. 32

Dyżury aptek dn. 29 b. m.
Miejska—Wileńska 23.
Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19.
Chróściela—Ostrobramska 25.
Ottowicza—Wielka 49.

Stale dyżurują apteki:
Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 28. XI. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 776. Temperatura średnia +1° C. Opad w milimetrach 1. Wiatr przeważający południowy. Pochmurno. Dżdża. Minimum na dobę 0° C. Maximum +2° C.

Tendencja barometryczna bez dostrzegalnych zmian.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w środę 7 grudnia. (s)

— **Lustracja sanitarna lokali publicznych.** W dniu wczorajszym miejska komisja sanitarna dokonała lustracji szeregu lokali publicznych. Zostało stwierdzone szereg usterek i niedokładności z zakresu przepisów sanitarnych. Istniejące w tym względzie braki, komisja poleciła właścicielom lokali natychmiast usunąć. (s)

ARTYSTYCZNA.

— **Środa Literacka.** Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich komunikuje nam, że kolejna Środa Literacka odbędzie się dnia 30 grudnia, wyjątkowo o godz. 9 ej wiecz. w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Magdaleny 2) na wystawie konserwatorskiej. Tematem będzie pokaz urządzony w celu propagandy idei opieki nad zabytkami sztuki i kultury na obszarze wileńskiego okręgu konserwatorskiego.

Objaśnień udzielać będzie konserwator prof. Jerzy Remer. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie (Subocz 20-a) w chwili obecnej zatrudnić może 1500 robotników leśnych na robotach w województwie lubelskiem. (s)

— **Zlikwidowanie strajku.** W swoim czasie podawaliśmy, iż w wileńskiej wytwórni krepu „Gusene" wybuchł strajk robotników. Obecnie dowiadujemy się, iż strajk ten został onegdaj zlikwidowany. Strajkujący robotnicy otrzymali 30 proc. podwyżkę swych uposażeń.

— **Bezrobocie w liczbach.** W przeciągu ubiegłego tygodnia Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie zarejestrował na terenie województwa wileńskiego 3984 bezrobotnych. Z liczby tej 3681 zamieszkuje stale na terenie m. Wilna. Część z nich w liczbie 663 uprawnioną jest do pobierania zasiłków w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia bądź to w charakterze pracowników umysłowych (465), bądź to w charakterze robotników fizycznych (198).

W przeciągu ubiegłego tygodnia Urząd Pośrednictwa Pracy skierował do pracy 88 bezrobotnych, zapośredniczył 45. Ponimo to bezrobocie na terenie województwa wileńskiego w porównaniu z tygodniem poprzednim zwiększyło się o 100 osób. (s)

— **Wypłata zasiłków.** W dniach 29 i 30 b. m. Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia (Subocz 20-a) dokona wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych z państwowej akcji doraźnej za miesiąc listopad. (s)

LITEWSKA.

— **Ukonstytuowanie się Komitetu Rodzicielskiego gimnazjum Witolda Wielkiego.** Jak się dowiadujemy w tych dniach na zebraniu rodziców uczniów gimnazjum litewskiego im. Witolda Wielkiego, ukonstytuował się Komitet Rodzicielski w składzie następującym: przewodniczący dr. Olsejko i członkowie pp. Matioszajtisowa, Wilejszysowa, Kriksztiukajtis, Karosas i Meciukas, oraz sekretarz Ciczenas.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Nowa sekcja przy Tow. Pracy Społecznej Kobiet.** Przy Towarzystwie Pracy Społecznej Kobiet powstał obecnie projekt nowej sekcji, opieki nad kobietą nieszczęśliwą, wychodzącą z więzień i ze szpitala. Ma być stworzony dom odpoczynkowy, maleńkie zrealizowanie ideałów Żeromskiego (Dzieje Grzechu — Ogrody Bodnanty), gdzieby taka kobieta po odsiedzeniu kary mogła odpocząć i rozejrzeć się, a może znaleść prostą drogę. Niech z kategorji złych czynów kobiecych odpadnie choć mały odsetek tych bied, które rodzi mus istot rzuconych na ulicę bez punktu oparcia. Do takiej pracy winny stanąć wszystkie kobiety bez różnicy narodowości i wyznania, bo złodziejka kradnie, a prostytutka zaraża, nie segregując, a dla zwalczenia epidemji nie wystarcza dezynfekowanie wybranych tylko domów.

Czy myśl ta znajdzie urzeczywistnienie, czy znajdą się siły i środki? Zasypując rzucone w serca ludzkie płyty błagać się będzie, aż trafi na czas i grunt odpowiedni i czynem się stanie. A. M.

— **Baczność inwalidzi!** Obecnie wszyscy inwalidzi wojenni, którzy mają książeczki inwalidzkie wydane w latach ubiegłych a nawet i ci inwalidzi, którzy mają przyznane poniżej 15 proc. utraty zdolności do pracy, winni w najbliższych dniach zgłosić się do P. K. U., aby zamienić posiadane książeczki na nowe, obecnie obowiązujące. Wskazane jest przynieść ze sobą fotografji, ponieważ obecnie w myśl rozporządzenia Ministerstwa Kolei zniżki kolejowe mają być udzielane tylko tym inwalidom, którzy będą posiadali książeczki inwalidzkie z fotografjami. Dodatkowo jednak fotografji nie jest konieczne, zamiana natomiast starych książeczek na nowe obowiązkowa, stare bowiem zostaną wycofane i tracą moc.

— **Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego** urządza we wtorek dnia 29 b. m. o godz. 8 m. 15 wieczorem w gimnazjum im. J. Słowackiego (Dominikańska 3), zebranie miesięczne, na którem prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi pogadankę, ilustrowaną licznemi przezroczami p. t. „Zima w górach". Goście mile widziani.

— **O prawo automatycznego awansu.** Jak się dowiadujemy, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych zamierza w najbliższym czasie wszcząć starania o prawo automatycznego awansu urzędników. Inowacja polegać będzie na tem, iż urzędnicy państwowi przenoszeni będą do wyższych grup uposażenia automatycznie, po wysłudze pewnej określonej liczby lat. (s)

— **Nowy związek.** Do Komisarjatu Rządu wpłynął do zatwierdzenia statut Związku Właścicieli Pojazdów Mechanicznych.

Między innemi związek nosi się z zamiarem uruchomienia gry w „lotto".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Wil. T-wa Psychjatrycznego.** We środę dn. 30 listopada o godz. 8 mej w lokalu Wileńskiego Tow. Lekarskiego, Zamkowa 24 odbędzie się posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Tow. Psychjatrycznego (dla członków i wprowadzonych gości) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
2. Prof. Dr. St. Trzebiński: Idea Uniwersytetu w ujęciu Jaspersa.
3. Dr. A. Wirszubski: Wakcynoterapja w neurologji i psychjatrii.

— **Zebranie pracowników gastronomiczno hotelowych.** Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr.-Hotel. oddział Wilno podaje do wiadomości swych członków, iż w dniu 1.XII-27 r. o godz. 8 ej rano odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Sekcji Płatniczych. Ponieważ na porządku dziennym znajdują się nader ważne sprawy, stawiennictwo członków na powyższe zebranie jest obowiązkowe. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków.

— **Cykl odczytów okultystycznych.** Polskie Towarzystwo Teozoficzne w Wilnie organizuje w dniach 27.XI — 1.XII cykl odczytów p. Eweliny Karasiówny, wiceprezeski Pol. Tow. Teoz. Odczyty te, dotyczące zagadnień okultystycznych, będą się odbywały w sali Klubu Przemysłowo-Handlowego, ul. Mickiewicza Nr. 33-a. w następujących terminach:

dnia 30 b. m., we środę, o godzinie 20-tej, p. t.: „O wewnętrznem znaczeniu chrześcijaństwa".

i dnia 1.XII, we czwartek, o godzinie 20-ej, p. t.: „O jasnowidzeniu".

Bilety w cenie od 75 gr. do 2 zł. na pojedyncze odczyty i od 2 do 5 zł. na cały cykl, oraz ulgowe dla młodzieży po 50 gr. do nabycia w lokalu P. T. T. ulica Mickiewicza 46 m. 2 codziennie od g. 17-ej do 19-ej, w dniach zaś odczytów—przy wejściu na salę.

— **Doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie** odbędzie się we środę dnia 30.XI b. r. o godz. 19 i pół (7 min. 30 wiecz.) w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego. Wobec ważności spraw, uprasza się wszystkich członków o przybycie.

Wrazie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 20-ej i będzie ważne przy wszelkiej liczbie członków.

Z KASY CHORYCH

Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ubezpieczonych, że od dnia 28 b. m. w przychodni na Snipiszkach gabinet dentystyczny będzie czynny od godz. 9 do godz. 11 (lek.-dent. Milner-Nemzer) i od godz. 11½ do godziny 1½ (lek.-dent. Poczobutt-Odlanicka). Po ukończeniu remontu lokalu lek.-dent. Milner-Nemzer będzie przyjmowała od g. 10½ do g. 12½, zaś lek.-dent. Poczobutt Odlanicka od g. 4½ go g. 6½.

Od 1 grudnia b. r. w tejże Przychodni rozpocznie przyjęcia dr. Jabrow (choroby wewnętrzne) w godz. od 5½ do 7-ej.

W Ambulatorjum Centralnem gabinet urologiczny czynny jest od godz. 4 do g. 6-ej; ordynuje dr. Janowicz. 5943

Z POGRANICZA

— **Rocznica powstania listopadowego w K. O. P.** W związku z rocznicą powstania listopadowego, w dniu dzisiejszym we wszystkich oddziałach i strażnicach KOP-u wygłoszonych zostanie dla żołnierzy szereg pogadanek i odczytów. Poza tem w niektórych miasteczkach na prowincji odegrana zostanie przez teatr KOP-u sztuka Wyspiańskiego p. t. „Noc listopadowa". (s)

— **Usiłowanie przekroczenia granicy.** W rejonie Druskienik litewska straż graniczna ostrzeliwała grupkę osobników, którzy usiłowali przedostać się na teren polski. Ostrzeliwani odpowiedzieli również strzałami, poczem wywiązała się dłuższa strzelanina, w której wyniku usiłujący przekroczyć granicę rozpierzchli się w pobliski las.

Nie stwierdzono dotychczas, czy to byli przemytnicy, czy też uciekający z pod teroru Waldemarasa.

RÓŻNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd Związku Organizacyj b. Wojskowych Polskich Województwa Wileńskiego składa tą drogą swe serdeczne podziękowanie wszystkim osobom i organizacjom, które nadesłały życzenia Związkowi w dniu uroczystości dnia 11 listopada r. b.

— **Wyjazd dotychczasowego komisarza rządu na m. Wilno.** Pełniący dotychczas obowiązki komisarza rządu na m. Wilno p. Strzemiński, w dniu 5 grudnia b. r. udaje się do Łodzi, celem objęcia tam stanowiska komisarza rządu. W związku z tem, jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych z inicjatywy personelu urzędniczego Komisarjatu Rządu odbędzie się uroczysty obiad pożegnalny, na którym współpracownicy p. Strzemiński go będą żegnali ustępującego szefa. (S).

— **Walka z niezdrową sensacją.** W związku z niezdrową sensacją uprawianą przez niektórych sprzedawców gazet w Wilnie, którzy korzystają z lada okoliczności by wykrzykiwać jaknajbezsensowniejsze zdania i tym sposobem ściągnąć naiwnych nabywców, Komisarjat Rządu na m. Wilno wydał odnośnym organom policyjnym polecenie niezwłocznego aresztowywania tych gazeciarzy i spisywania protokółów a w następstwie skierowywanie odpowiednich wniosków o pozbawienie koncesji na sprzedaż gazet.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. „Noc listopadowa" i „Sędziowie".** Dziś o godz. 20-ej na rzecz Związku Społecznej Pracy Kobiet wystawione będą: „Noc listopadowa" (w szkole podchorążych) i „Sędziowie". Stanisława Wyspiańskiego.

Jutro „Noc listopadowa" i „Sędziowie".

— W czwartek 1-go grudnia r. b. wystąpi tylko jeden raz światowej sławy śpiewaczka Marja Labia, primadonna opery La Scala w Medjolanie.

Koncerty tej niezwykle utalentowanej artystki cieszyły się zawsze wyjątkowem powodzeniem i obecnie w Warszawie, Krakowie i Łodzi Marja Labia zdobyła sobie publiczność, budząc powszechny entuzjazm.

Bilety są już do nabycia w biurze podróży „Orbis".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś grana będzie w dalszym ciągu wyborna angielska komedja Lonsdala „Koniec Mistress Cheyney".

— **Koncert T-wa Muzycznego „Lutnia".** Program najbliższego koncertu, który się odbędzie w sali „Lutnia" (A. Mickiewicza 8), poświęcony będzie twórczości znanego kompozytora Stanisława Niewiadomskiego.

Udział w koncercie weźmie chór mieszany T-wa „Lutnia" oraz wybitne siły śpiewacze solowe.

Koncert ze względu na uroczysty jego charakter odbędzie się w godzinach wieczornych.

Radjo.

WTOREK 29 listopada.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
16.00. Odczyt.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. Odczyt p. t. „W rocznicę listopadową" wygłosi prof. Henryk Mościcki.
17.05. Komunikat ekonomiczny PAT.
17.45. Odczyt.
18.15. Koncert popołudniowy.
19.00. Komunikat rolniczy.
19.15. Rozmaitości.
20.30. Fragmenty z „Nocy listopadowej" Stanisława Wyspiańskiego.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Radjostacja wileńska komunikuje.

Kierownictwo programowe stworzyło własny zespół orkiestrowy, który od tygodnia odbywa codziennie próby w studjo, czyli w salonie koncertowo-odczytowym Polskiego Radja. Orkiestra salonowa Polskiego Radja, która w tym składzie pracować będzie stale, a w miarę potrzeby kooptować będzie inne instrumenty, składa się z następujących muzyków wileńskich:

1 skrzypce—prof. Aleks. Kontorowicz (kierownictwo orkiestry), 2 skrzypce—Mikołaj Doderonek, wiolonczela—Albert Katz kontrabas—Stanisław Piotrowicz, flet—prof. Władysław Ostrowski, obój i rożek angielski—prof. I. Brajtman, klarnet—prof. Feliks Kozecki, fortepian (w zespole i akompanjament) Władysław Trocki.

Niezależnie od tego kierownictwo programowe zaprosiło do współpracy kwartet smyczkowy im. St. Moniuszki pod egidą Halki-Ledóchowskiej, oraz wszystkich wybitniejszych wileńskich solistów śpiewaczych i instrumentalnych.

W dziedzinie muzycznej nadawane będą dwie kategorje koncertów; popołudniowe popularne w większej ilości oraz poważniejsze wieczorne rzadziej. Prócz tego transmitowane będą wprost z sal koncertowych niektóre koncerty publiczne w Wilnie, tudzież ważniejsze koncerty z Filharmonji warszawskiej i innych polskich centrów radjowych. Niezależnie od koncertów odbywać się będą przystępne pogadanki muzyczne oraz odczyty, do których zaproszono znanych fachowców miejscowych.

Doradcą muzycznym radjostacji wileńskiej mianowany został z ramienia Wileńskiego Tow. Filharmonicznego dr. Tadeusz Szeligowski, doradcą odczytowym z ramienia Uniwersytetu St. Batorego prof. Jan Prueffer.

W drugiej ważnej dziedzinie programów radjowych w dziale rolnictwa i nauk pokrewnych powstał przy kierownictwie programowem komitet rolniczy w składzie trzech osób: prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz, dyr. Szkoły Ogrodn. na Soltaniszkach p. Roman Kraus, inspektor rolnictwa Związku Kółek i O. R. p. Edward Taurogiński. Prace przygotowawcze w zakresie organizacji pogadanek rolniczych, leśnych, ogrodniczych, rolniczo-spółdzielczych, hodowlanych, weterynaryjnych, rolniczo-kredytowych i t. p. są w toku.

Prócz odczytów natury ogólnej, jak literatura, higiena, sprawy gospodarcze i t. p. prowadzone będą osobne działy, których rozmiary regulowane będą zgodnie z potrzebami i życzeniami radjosłuchaczy. Wszelkie komunikaty polityczne, gospodarcze, kulturalne, policyjne, miejskie, meteorologiczne i inne skupione będą w t. zw. „Gazecie Radjowej". Odpowiedzi na listy abonentów omawiane będą w tygodniowej „Skrzynce Pocztowej". Nowości wydawnicze referować będzie literat-krytyk. Szczególna troska poświęcona będzie sprawom regjonalnym, czyli wszelkim przejawom kulturalnego życia Wileńszczyzny i województw sąsiednich.

Rozmaitości.

Automatyczny fryzjer.

Amerykańscy twórcy humunculusa, który ślepo wykonywa wszelkie rozkazy swego właściciela—zdystansowani zostali przez Chiny.

Francuskie pisma donoszą o wynalazku pewnego chińskiego inżyniera, który skonstruował automat zastępujący fryzjera. Zamiast gadatliwego golibrody, który poniesiony nieraz impetem własnej wymowy zajedzie brzytwą pod nos klijentowi — funkcje golarza spełniać będzie posłuszny, dyskretny, niezawodnie dokładny automacik. Czy jednakże ów chiński synek potrafi zadowolić klijenta, gdy ten zwróci się doń z uprzejmą prośbą: niech pan delikatnie goli, bo mnie boli—albo czy w razie niespodziewanego pęknięcia jednej ze sprężynek, automatyczny fryzjer z automatyczną dokładnością nie poderżnie gardła swej ofierze.

W każdym razie pomysł niesamowity—godny Poego lub Hoffmana.

Miłosierdziu społeczeństwa.

Dwoje staruszków, wysiedlonych z Litwy Kowieńskiej, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach życiowych. Oboje bez żadnej pracy, bez kawałka chleba, mieszkania, grozi im bowiem lada chwila wyrzucenie na bruk z ciasnej i ciemnej suteryny, w której mieszkają kątem.

Polecamy ich gorąco naszym czytelnikom.

— Biedna starsza pani znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Mąż chory i bez pracy. Zwraca się tą drogą o miłosierdzie społeczeństwa.

Ofiary proszę składać w administracji „Kurjera Wileńskiego", Jagiellońska 3.

Ofiary.

Zamiast uczty pożegnalnej oficerów rezerwy na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach składa major Kulczyński z 85 p. p. zł. 5.

— Zamiast złożenia wieńca na grób ś. p. Romualda Mickiewicza, b. zastępcy burmistrza i długoletniego pracownika m. Trok, zmarłego w dniu 25.XI b. r., w celu uczczenia Jego pamięci wspólnie i dobrowolnie zaofiarowali na gwiazdkę dla biednej dziatwy szkoły powszechnej w Trokach złotych 60 współpracownicy, koledzy i przyjaciele zmarłego.

Humor.



— Widzisz, Władku, że mnie oszukujesz... Mówisz, że byłeś u kolegi, a tymczasem spędziłeś wieczór w towarzystwie kobiety.. Jesteś cały przesiąknięty dymem papierosów...

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr.. za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki. ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5 cio łamowy, na stronie IV 8 mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.